Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 73. Lwów, Środa dnia 28. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 11.500 Mkp., z dostawą do domu 13.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 13.[illegible] pań[illegible]

KURJER LWOWSKI

P. K. O. 140.561.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zbrodnia sowietów.

Niesłychany akt gwałtu nad wolnością sumienia.

Biskup Cieplak i prałat Butkiewicz skazani na śmierć, reszta księży na długoletnie więzienie.

DRAKOŃSKI WYROK NA POLSKIE DUCHOWIEŃSTWO.

Moskwa. (Pat.) Wczoraj nad ranem zapadł wyrok w sprawie biskupa Cieplaka i 13-tu księży polskich. Biskup Cieplak i ks. prałat Butkiewicz zostali skazani na śmierć. Wyrok ma być wykonany we czwartek. Pozostali oskarżeni zostali skazani na karę więzienia od 3 do 10 lat.

PROTEST RZĄDU PRZECIW OKRUCIEŃSTWU BOLSZEWICKIEMU.

Warszawa, (tel. wł.) (G). Wiadomość o wyroku śmierci wydanym na arcybiskupa Cieplaka i prałata Butkiewicza przez sąd bolszewicki, wywołała w stolicy ogromne wrażenie. Przedewszystkiem cały szereg instytucji postanowił zareagować na ten gwałt drogą wieców i demonstracji.

Ze strony rządu wszczęte zostały energiczne kroki, wymierzone przeciwko rządowi moskiewskiemu. A więc prezes gabinetu p. Sikorski wezwał do siebie przedstawiciela Rosji p. Obolenskiego i w asystencji naczelnika departamentu dla spraw wschodnich p. Łukasiewicza zaprotestował zarówno przeciwko samemu procesowi jak i przeciw wynikowi procesu. Jednocześnie rząd polecił przedstawicielowi polskiemu w Moskwie p. Knollowi założyć takiż protest w komisarjacie dla spraw zagranicznych. Pozatem przedstawiciele polscy za granicą otrzymali polecenie złożenia odpowiednich not rządom, przy których są akredytowani. Wreszcie Ministerstwo spraw zagranicznych porozumiało się również w tej sprawie z monsign. Lauri'm, a jutro ma być wysłana specjalna nota do Watykanu.

Sprawa ta poza stroną uczuciową ma ogromne znaczenie faktyczne. Przedewszystkiem ugę zwrócić należy, że śledztwo w tej sprawie rozpoczęte było przez władze sowieckie przeszło rok temu. Dopiero 10 dni temu nastąpiło aresztowanie księży a 3 dni ostatnie były widownią procesu, który zakończył się tak drakońskim wyrokiem.

Nie jest zbyt wyraźną proporcja między rozpoczęciem terminu śledztwa i przebiegiem śledztwa a ostatecznie jego zakończeniem. Z tego faktu wynika, że władze sowieckie kierowały się pobudkami czysto politycznemi w tym całym procesie. Widać jasno, że chodziło tu o wywarcie jakiejś presji na rząd polski.

Może chodzi o to, aby wymódz wymianę komunistów bolszewickich za skazanych księży w Rosji, może o inne cele. W każdym razie zaznaczyć należy o ile rząd polski jest zainteresowany w pierwszym rzędzie, dlatego, że tymi skazańcami są księża polscy, o tyle cały świat katolicki a Watykan w pierwszym rzędzie przedewszystkiem jest zainteresowany w sprawie dlatego, że skazanymi są duchowni katoliccy. To też w pewnej dziedzinie w kołach politycznych wywołuje zdziwienie fakt, że Watykan nie dość energicznie obstawał dotychczas przy obronie duchowieństwa katolickiego w Rosji, jakkolwiek miał ku temu możność.

Należy mieć nadzieję, że pod grozą wyroku, który dziś już jest wiadomym całemu światu zarówno Watykan jak i cały świat jak najenergiczniej upomni się o skazanych duchownych.

WIELKIE OBURZENIE W STOLICY.

Warszawa. (AW.) Wiadomość o wyroku trybunału sowieckiego wywołała w Warszawie bardzo silne wrażenie, a „Kurjer Warsz." omawiając w dobitnych słowach drakoński wyrok w Moskwie zaopatruje go w następujący komentarz: „Gdybyśmy powiedzieli, że wyrok ten jest hańbą, powiedzielibyśmy za mało, jest on koroną pięcioletniej polityki sowietów, która podeptaniem reguł postępowania ludzkiego, okrucieństwem, zbrodnią i cynizmem stała się prowokacją kultury europejskiej. W razie wykonania wyroku przepaść, dzieląca świat cywilizowany w Rosji pogłębi się. Nazwiska ofiar są nowym ostrzeżeniem, i hasłem. Izolacja moralna Rosji pociągnęłaby za sobą jeszcze większą polityczną. „Kurjer Warszawski" przypuszcza, że rząd sowiecki wstrzyma wykonanie wyroku z obawy przed następstwami wynikłemi z akcji dyplomatycznej państw zachodu.

Zaznaczyć należy, że prasa moskiewska przed wyrokiem starała się o ściągnięcie ze wszystkich stron obciążającego materjału. „Prawda" wydrukowała kopję aktu poświęcenia przez arcybiskupa Roppa pierwszego przedstawicielstwa polskiej Rady regencyjnej w Moskwie. Dziennik wyjaśnia, że większość oskarżonych utrzymywała rozległe stosunki z władzami polskimi. Między innymi prałat Butkiewicz prowadził rokowania o spłatę długu, zaciągniętego przez zarząd jednego z kościołów w Rosji. W czasie procesu oskarżeni księża nie zawahali się wyrazić swych wierno poddańczych uczuć dla władz polskich.

Tajemne knowania Kowna.

Warszawa. (tel. wł.) (G). Donoszą do Warszawy, że Litwa kowieńska rozpowszechnia wiadomość, jakoby 30 żołnierzy polskich dokonało napadu na pogranicze litewskie. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywą. Przy sprawdzaniu tej informacji mieliśmy możność przekonać się, że tego rodzaju wiadomości są lanszowane przez sfery kowieńskie, a celem ich jest odwrócenie uwagi od jakiejś potajemnej akcji, którą Litwa przygotowuje a która jest wymierzona w stronę pasa polskiego.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Odpowiedź na protesty.

Z powodu podpisania aktu uznania granic wschodnich Polski podniosły się protesty: Cziczerin i Rakowski zastrzegli się przeciw załatwieniu kwestji bez udziału Rosji i Ukrainy i zaznaczyli że uważają akt za pogwałcenie zasady samostanowienia narodów; Litwa oświadczyła wręcz, że uważa decyzję Rady Ambasadorów za niebyłą i nieobowiązującą, pseudo przedstawiciele „Galicji Wschodniej" z ks. metropolitą Szeptyckim na czele, zaczęli protestować w stolicach mocarstw; sfery reakcyjne rosyjskie oświadczyły, że uważają załatwienie za tymczasowe i przyszłej Rosji nieobowiązujące.

Na wszystkie owe protesty, oficjalne lub prywatne, odpowiedział z góry akt Rady Ambasadorów, odbierając im zawczasu wszelką wartość i podstawę.

Odpowiadając na zarzut, że postanowienie powzięte zostało bez udziału Rosji i Ukrainy, akt po dwakroć stwierdza, że Polska weszła w bezpośrednie porozumienie z państwem rosyjskiem w celu wyznaczenia linji granicznej" i mocarstwa nie czynią nic innego jak tylko uznają granicę, którą Polska i Rosja wyznaczyły „na zasadzie wzajemnego porozumienia i **odpowiedzialności obu państw**".

Zatem obecne postanowienie Rady jest uświęceniem decyzji powziętej przez sam rząd rosyjsko-ukraiński. Podobnie Litwie przypomina w odpowiedzi na odmawianie Radzie Ambasadorów prawa arbitra, że mocarstwa działają na wyraźne żądanie rządu litewskiego, który „notą z d. 18 listopada 1922, wyraził życzenie aby mocarstwa wymienione użyły przysługujących im praw" ustalenia granicy polskiej. Na zajawy reprezentantów „Galicji Wschodniej" i ich pretensji akt odpowiada milczeniem, nie używając ukutego sztucznie terminu „Galicja Wschodnia", lecz mówiąc tylko o wschodniej części Galicji. Galicja zatem, jako spadek po Austrji, uważana jest za całość a separatystyczne dążenia zawarte w nazwie „Galicja Wschodnia" są przekreślone.

Nawet i nacjonaliści rosyjscy znajdą przy uważnem czytaniu dla siebie odpowiedź. Akt Rady Ambasadorów nie wymienia ani razu rządu sowieckiego, natomiast mówi o granicach między Polską a państwem rosyjskiem, między Rosją a Polską. Chcąc pominąć delikatny problem uznania bolszewickiego rządu a zarazem nadać trwałość decyzji, mocarstwa utwierdziły postanowienie swoje, na szerszych podstawach, nie chodzi tu o Rosję bolszewicką lecz wogóle o Rosję, o państwo rosyjskie jakiekolwiek by ono być miało.

Uzupełnieniem i podkreśleniem aktu jest odpowiedź p. Poincare na protest metropolity Szeptyckiego, że decyzja Rady jest niewzruszona. W odpowiedzi tej p. Poincare zaznaczył zarazem, że Francja przyjmuje za nią pełną odpowiedzialność, użył bowiem terminu „granice, które Rada uznała (reconnues) i **wyznaczyła** (fixées)". Zatem o ile Anglja, obawiając się, aby wojska jej nie zostały wezwane kiedyś do obrony granic Polski, ograniczyła decyzję do biernego uznania granic, Francja zaznacza że gotowa jest wziąć na siebie gwarancję granic.

L. C.

List z Gdańska.

Trudne położenie aprowizacyjne Gdańska. — Wina senatu. — Wzrost bezrobocia — jako skutek zwyżki marki niemieckiej. — Wzmocnienie komunikacji lotniczej. — Sprawa komunikacji z Rzeszą. — Emigracja żydowska przez Gdańsk wzrasta. — Politechnika gdańska twierdzą hakaty.

(Od naszego gdańskiego korespondenta).

Gdańsk, 21. marca.

Położenie gospodarcze W. M. Gdańska jest w obecnym czasie bardzo trudne. W tej dziedzinie stwierdzić można zupełną zależność Gdańska od Polski. Stan aprowizacji Gdańska przedstawia się katastrofalnie. W. M. Gdańsk ma 315.000 ludzi uprawnionych do pobierania chleba kartkowego. — W tym celu potrzeba około 30.000 ton zboża rocznie. Z tego połowa czyli 15.000 stanowić ma zboże kontyngentowe, resztę zakupuje Gdańsk z wolnej ręki. Obliczenia te jednakże nie wydały odpowiedniego i spodziewanego rezultatu, bo zboża kontyngentowego wpłynęło tylko 36'4 procent czyli 4920 ton i 71 milj. jako gotówki równającej się 550 ton. Państwo i związki komunalne powinny jeszcze wypłacić około 225 milj. mk., czego wykonać nie są w stanie.

Powyższy katastrofalny stan gospodarki aprowizacyjnej W. M. Gdańska utrzymywany był dotychczas w wielkiej tajemnicy, a odsłonięcie przez senat było bardzo wielką i niemiłą niespodzianką.

Senat gdański, zdaje się, utracił swe wpływy nad swymi agrarjuszami, skoro nie zmusił ich do oddania wyznaczonego kontyngentu dla W. M. Gdańska po oznaczonej cenie. Tymczasem okazało się, iż urząd zbożowy przy senacie gdańskim kupował zboże wtedy, gdy dolar stał na 50.000 mk. i to od tych agrarjuszy, którzy zobowiązani byli oddać to zboże po cenie kontyngentowej. W postępowaniu senatu było brak stanowczości w przeprowadzeniu planu aprowizacyjnego. To zachęciło agrarjuszy gdańskich do lekceważenia rozporządzeń jego i podważyło tem samem jego autorytet. To też nic dziwnego, iż w pociągach natrząsa się publicznie ludność włościańska W. M. Gdańska z senatu i odnosi się do niego z lekceważeniem.

Z powodu zwyżki marki niemieckiej wzrosło tu bezrobocie. Liczba bezrobotnych wzrosła znacznie w styczniu w porównaniu do poprzednich miesięcy, a w lutym wzmogła się jeszcze bardziej. Ruch budowlany ustał zupełnie. Handel i przemysł poniósł wielkie straty z powodu zwyżki marki niemieckiej i zniżki dolara. Wiele przedsiębiorstw ograniczyło znacznie swoją czynność z powodu katastrofalnej zmiany na rynku pieniężnym. Handel również zmalał. Zwyżka marki niemieckiej przyczyniła się do powiększenia się bezrobocia w W. M. Gdańsku.

W tych dniach ma się wznowić komunikację lotniczą między Gdańskiem a Warszawą i Lwowem. W najbliższym czasie otworzyć się ma również komunikację lotniczą na linjach Berlin — Gdańsk — Królewiec — Kowno — Ryga.

Niemcy gdańscy, a zwłaszcza Niemcy z Rzeszy starają się na wszelki sposób ominąć w razie podróży do Niemiec terytorjum polskie. Udają oni często, iż czynią to ze względu na wysokie opłaty paszportowe i wizowe ze strony polskiej. Lecz jest to tylko pretekst lub błahy powód. Pewne powody natury politycznej skłaniają ich do tego.

Aby ominąć terytorjum Polski, starają się oni o bezpośrednią komunikację z Niemcami już to morzem już też lądem. Tak pierwsza jak i ostatnia sprawia im jednak wielkie trudności. Jazda morzem jest w czasie zimowym wielce utrudniona i niewygodna. Podróż zaś lądem odbywać się musi drogą okrężną i kolejkami wązkotorowemi przez t. zw. Żuławy Gdańskie. Gdy tę samą podróż odbyć można, przejeżdżając przez terytorjum Polski w dwóch godzinach, to drogą okrężną i kolejami wązkotorowemi potrzeba na to conajmniej 5 godzin, mówiąc tu o połączeniu Gdańska z Malborkiem, skąd odjeżdżają pociągi tranzytowe do Niemiec przez polskie Pomorze.

Między Gdańskiem (Nowym portem) a Świnioujściem kursuje obecnie statek salonowy „Hertha".

Gdańsk wszedł również w ścisły kontakt z Palestyną. Przed kilku dniami opuściły trzy okręty port gdański, udając się z towarami łódzkiemi, cementem i bawełną do Jaffy. Są to statki: „Neutral" „Admiral" i „Ostmark". Bezpośrednia podróż z Gdańska do Jaffy trwa trzy tygodnie i jest tańsza niż połączenie przez Tryest lub Galacz. Także emigracja żydowska do Palestyny przez Gdańsk wzmogła się w ostatnim czasie. Bank żydowski „Jewish Colonial Trust" zamierza otworzyć tu swą filję. Wpływy żydowskie w Gdańsku rosną może

LOUIS HEMON. 56

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

— Przez całe życie była odważna i rozumna, ale szczególniej w początkach zaraz po naszym ślubie i później, gdy ty i Esdras byliście jeszcze mali, wtedy okazała się nieocenioną. Żony małych rolników zwykle odważnie znoszą nędzę, ale kobieta tak odważna i dzielna, jak ona była w tym czasie, to rzadkość!

Marja szepnęła:

— Ja wiem, mój ojcze, ja wiem.

I wycierała sobie oczy, gdyż serce jej pękało.

— Gdyśmy wzięli swoją pierwszą osadę w Normandji, mieliśmy dwie krowy, dla których nie było nic paszy, gdyż niemal cała ziemia była pokryta lasem i trudna do uprawy. Wziąłem siekierę do ręki i rzekłem do niej: Będę zdobywał ziemię, Lauro!! I od rana do nocy było tylko rąbanie, rąbanie, a wracałem do domu tylko na obiad. Przez cały ten czas ona sama prowadziła gospodarstwo, karmiła zwierzęta, doprowadzała do porządku ogrodzenie, czyściła oborę, pracując bez przerwy i trzy lub cztery razy dziennie wychodziła przed próg, spoglądała na krawędź lasu, gdzie pracowałem, walcząc z drzewami by jej dać ziemię.

— I później w lipcu, gdy studnie wyschły, krowy nie miały zupełnie wody i całkiem przestały dawać mleko. Gdy ja byłem w lesie, matka szła do rzeki z naczyniem w ręku i wracała ośm lub dziesięć razy z wodą. Zanurzywszy nogi w piasku, napełniała wodą czworaczki, poczem kładła je na taczki i odwoziła do obory, gdzie wlewała ją do kadzi dla krów. A rzeka ta znajdowała się o trzysta metrów od domu. Nie była to praca dla kobiety i zawsze prosiłem, by tego nie robiła. Ale ona krzyczała zawsze: „Niech cię to nic nie obchodzi, karczuj swą ziemię" i śmiała się dla dodania mi odwagi. Ale ja widziałem, że ona się przepracowuje i że pod oczyma miała sińce ze zmęczenia.

Więc szedłem z siekierą do lasu i pracowałem z całych sił, mówiąc sobie, że mam żonę niezrównaną i jeśli Bóg da zdrowia, stworzę jej piękny kawałek gruntu.

Deszcz wciąż walił o dach. Od czasu do czasu wiatr smagał okno ciężkiemi kroplami, które następnie ściekały po szybie powoli jak łzy. Jeszcze kilka godzin deszczu, a ukaże się naga ziemia. Na wszystkich pochyłościach tworzyły się strumienie. Za kilka dni ruszą rzeki.

— Gdyśmy wzięli inną ziemię, tam w górze Mistasini — wznowił Samuel Chapdelaine — była ta sama ciężka praca i bieda, zarówno dla niej, jak i dla mnie. Ale ona zawsze była pełna odwagi i dobrego humoru. Żyliśmy tam w lesie, ponieważ jednak były polany z niewielką trawą, wśród skał, hodowaliśmy barany. Pewnego wieczoru...

Zamilkł na chwil kilka, by niebawem zacząć na nowo. Patrzył uporczywie w Marję, jakby chciał by zrozumiała to, co zamierzał wyrazić.

— Było to we wrześniu, w czasie gdy wszystkie zwierzęta w lesie stają się złe. Pewien człowiek z Mistassini, który przejeżdżał rzeke łódką, zatrzymał się przy nas, mówiąc: „Uważajcie na wasze barany, niedźwiedzie przybyły i ubiegłego tygodnia pośród osady pożarły cielaka. Wobec tego posłiśmy z matką wieczorem na tę polanę, chcąc spędzić barany do ogrodzenia, by ich nie pożarły niedźwiedzie. Ja stanąłem na jednym końcu polany, a Laura na drugim, podczas gdy barany wesoło igrały wśród olszyn. Był już mrok i nagle usłyszałem krzyk Laury: „Ach, przekleństwo!" — W zaroślach poruszały się jakieś zwierzęta, łatwo jednak było stwierdzić, że to nie barany, gdyż te w lesie wieczorem tworzą białe plamy. Zacząłem więc biedz co sił z siekierą w ręku. Twoja matka, gdy już byliśmy z powrotem w domu, opowiadała mi, że widziała jednego barana zabitego na ziemi i dwóch niedźwiedzi, gotujących się do pożarcia go.

Nawet odważny mężczyzna z fuzją w ręku zawahałby się stanąć wobec niedźwiedzi w wrześniu. A jeśli to spotka bezbronną kobietę, najlepsze co może uczynić, jest skryć się i nikt nie mógłby temu nic zarzucić. Ale matka schwyciła leżące drzewo i podbiegła wprost do niedźwiedzi, krzycząc „Nasze piękne, tłuste barany! Uciekajcie złodzieje, bo was zabiję!

Przybiegłem galopując możliwie szybko poprzez pnie. Ale gdy zbliżyłem się do niej niedźwiedzie skryły się już w lesie ogłupiałe.

(C. d. n.).

więcej niż polskie, porównywując cyfrę ich z cyfrą Polaków.

O ruchu żydowskim w Gdańsku i akcji żydów możnaby napisać bardzo wiele.

Niemcy tutejsi uważają za jedną z największych twierdz niemczyzny i utrzymania ducha hakatystycznego politechnikę gdańską. Aby jaknajwięcej słuchaczy Niemców skierować do Gdańska, ogłaszają oni w pismach Rzeszy niem. odezwy, wskazując na wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi niemieckiemu charakterowi Gdańska z powodu wielkiego napływu studentów polskich na wspomnianą politechnikę.

Starają się oni również o materjalne podtrzymywanie tej uczelni. Oto świeżo magistrat miasta Berlina postawił wniosek o uchwalenie 600000 mk. niem. na przytulisko dla niemieckich studentów w Gdańsku. Inne miasta niemieckie mają pójść za przykładem stolicy Niemiec.

Gedanus.

Komuniści ruscy.

(y) 18. bm. odbył się we Lwowie zjazd Ukr. partji socjal-demokratycznej, pierwszy od r. 1914. Partja ta w ostatnich czasach, zwracaliśmy często uwagę na to, wpłynęła na wartki strumień komunizmu, z przyczyn zresztą czysto narodowych, uważając, że jedyną ukraińską państwowością jest bolszewicka nibyukraina. Wyraźnym znakiem przegrupowania się USDP. była wizyta na zjeździe komunistycznego posła na Sejm Królikowskiego, dalej Ukraińca, wyrzuconego z klubu za bolszewizm, p. Łuckewycza, znanego z niepoczytalnego występu w czasie parady przed ks. Genocchim — a wreszcie, co najznamienitsze, tony zdecydowane na zjeździe przeciw zwolennikom I i II międzynarodówki. Partja konstatując rozłam klasowy wśród włościaństwa postanowiła powiększać go. (Kapitalizm, zwłaszcza miejski, dąży do tego samego...).

Partja odżegnywa się czterema wodami od „socjal-patrjotów". Jak donosiliśmy, USDP. chce przeciwdziałać, aby pod marką orjentacji „wschodniej", która teraz szerzy się wśród rozgoryczonej uchwałą Rady ambasadorów inteligencji, nie przemycały się do roboty proletarjackiej elementy nacjonalityczne lub wprost polujące na konjukturę tylko. Przeciwnie partja wypowiada burżuazji całego świata nieubłaganą wojnę, domagając się jednolitego frontu — proletarjatu wszystkich krajów. Słowem, ton czysto komunistyczny. Zapewne w cichości przed prokuraturą uchwalono, że lux ex Oriente i ten czerwony orjent należy popierać co sił. Nic dziwnego, że dźwięki „Internacjonali" zakończyły obrady.

Z szczegółów organizacyjnych dodać należy że partja rozciągnęła swą działalność na b. zabór rosyjski, pozostawiając siedzibę we Lwowie, a głową partji obrano p. Atanazego Ołeksę.

Jak w samym sprawozdaniu kongresowem podano, partja cyfrowo jest słaba. Przy swym programie, nawet jako partja małorolnych, nie może spodziewać się, by wśród włościańskiego narodu zbytnio rozwinęła się.

Spis ludności w Słowacji i na Rusi zakarpackiej.

Czeska prasa ogłosiła świeżo wyniki spisu ludności z 1921 r. Liczono wtedy w Słowacji — 3,870000 mieszkańców. Według narodowości było 2,013.784 Czechosłowaków (! ilu w tem było Czechów, a ilu Słowaków nie podano) 637.173 Węgrów 169903 Niemców, 85642 Rosjan, 70.546 żydów, 2534 Polaków, 6954 innych narodowości. Według wyznań liczono: 2,125.377 rzym.-kat. 530.528 protestantów, 193532 unitów, 135.819 izraelitów, 6825 bezwyznaniowych, 2877 prawosławnych 1910 przynależnych do czesko-słowackiego kościoła, 986 nieznanego wyznania.

Na Rusi zakarpackiej liczono w tym samym czasie 604.745 mieszkańców. Według narodowości: 372.503 Rosjan, 103.809 Węgrów, 79722 żydów, 19766 Czechosłowaków (?) 10337 Niemców, 298 Polaków, a 11 427 innych narodowości. Według wyznania: 329.749 unitów, 93.023 izraelitów, 64703 protestantów, 60599 prawosławnych, 95019 rzymsko-katol., 1176 bezwyznaniowych, 485 innych wyznań.

W spisie tym przeprowadzonym przez władze okupacyjne czeskie uderza w oczy między innymi przedewszystkiem co nas najwięcej interesuje, że na Rusi zakarpackiej ma być według wyznania 60599 prawosławnych, natomiast według narodowości aż 372.503 Rosjan, to znaczyłoby, że Czesi zaliczają par force przeszło 300.000 grecko-katol. rusinów zakarpackich do Rosjan; znaczyłoby to że przygotowują faktycznie pokryjomu Ruś zakarpacką za przyszłą placówkę i przednią straż rosyjską — jako część korytarza czesko-rosyjskiego.

Ciekawem byłoby dowiedzieć się także ilu z tzw.: Czechosłowaków w Słowacji jest Czechów, a ilu Słowaków. W spisie tym podano też prawie 2 razy tyle mieszkańców wyznania mojżeszowego jak w spisie według narodowości, żydów, a więc bardzo znaczna część izraelitów podała narodowość słowacką, rusińską, względnie węgierską itd. a nie żydowską. Czesi uszczęśliwili okupowane przez nich terytorja również przynależnymi do tzw. czesko-słowackiego kościoła — naturalnie są nimi sami tylko Czesi, bo Słowacy do takiego, wyznania nie przyznają się.

Dalsze komentarze zbyteczne. **D. S.**

Tworzenie nowego ministerstwa.

PROJEKT LIKWIDACJI GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Warszawa. (tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów załatwione zostały dwie bardzo ważne sprawy. Przedewszystkiem zapadła uchwała o powołaniu do życia ministerstwa reformy rolnej. Przypomnieć należy, że projekt podobnej ustawy był opracowany za rządów p. Nowaka, jednakże nie był załatwiony. Stało się to dopiero na dzisiejszem posiedzeniu. Projekt przewiduje likwidację Głównego Urzędu Ziemskiego. Ustawa, — rzecz prosta — będzie musiała być odesłana do Sejmu, a prawdopodobnie po ferjach wielkanocnych wejdzie na porządek dzienny.

Ostateczne załatwienie piekącej kwestji.

Drugą ważniejszą sprawą jaka załatwiona była dzisiaj przez Radę Ministrów, to projekt ustawy o uposażeniu urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Jest to ustawa, której domaga się opinja i sfery urzędnicze. Szczegółów nie podajemy gdyż były już omawiane. Ta ustawa wyjdzie po ferjach wielkanocnych.

Projekt przyjaźni polsko-czesko-francusko-rosyjskiej.

Paryż. (Pat.) Benesz oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Matina" w Pradze, że traktaty zawarte w r. 1919 w Paryżu są zagrożone przez ludzi, którzy domagają się ich rewizji. Minister zaznaczył, że celem Małej Ententy jest wzmocnienie porozumienia z Polską, oraz ścisła współpraca z sojusznikami dla organizacji obrony traktatu. Chociaż specjalne interesy — mówił Benesz — nie pozwalają na zespolenie Polski z Małą Ententą, to jednak między Polską a Małą Ententą, istnieją trwałe węzły solidarności z współpracy. Zadaniem ministra przyjaźń polsko-czeska oraz porozumienie Polski z narodem rosyjskim włączności ze sojuszem z Francją byłoby znakomitą gwarancją ochrony pokoju. Nakoniec Benesz dał wyraz nadziei, że fakt powyższy będzie miał wielkie znaczenie dla przyszłych pokoleń.

Ze spraw polskich.

PODZIĘKOWANIE RZĄDOWI JAPOŃSKIEMU.

Warszawa. (Pat.) W odpowiedzi na telegram wysłany dnia 18 bm. do JE. barona Kato, prezesa ministrów w Japonji, wyrażający podziękowanie za przyjazny i skuteczny współudział rządu japońskiego w sprawie decyzji konferencji ambasadorów, otrzymał pan prezes Rady ministrów w dniu dzisiejszym następujący telegram: Wyrażając Panu, Panie Prezesie, podziękowanie za Pana uprzejmy telegram pragnę Mu wyrazić głębokie zadowolenie z powodu rozwiązania, dzięki porozumieniu głównych mocarstw sprzymierzonych, sprawy granic wschodnich Waszego kraju, tak ważnej dla pokoju Europy. Podp. Kato.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbył się tu zjazd konstytucyjny Rady Naczelnej dla spraw pomocy młodzieży akademickiej, przybyli przedstawiciele Senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni polskich, komitetów wojewódzkich pomocy młodzieży akademickiej, związku miast związków bratniej pomocy itp. W myśl referatu p. Dąbrowskiego o zasadach pomocy akademickiej przyjęto szereg postulatów w sprawie organizacji samopomocy koleżeńskiej, społecznej i państwowej, funkcje prezydjum Rady powierzono dotychczasowej komisji organizacji statutu w osobach pp. Simona, wojewody Sołtana, Strassburgera i Dąbrowskiego, aż do daty przyszłego zebrania, które odbędzie się w pierwszej połowie czerwca.

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA FRANC.-NIEM.

Berlin. (Pat.) W budynku Reichstagu rozpoczęła się konferencja przedstawicieli niemieckiej partji socjalno- demokratycznej z przedstawicielami paryskiej konferencji socjalistycznych deputowanych państw koalicyjnych. Po ogólnej dyskusji przystąpiono do rozważania zagadnień reparacyjnych.

Wiadomości telegraficzne.

Tekst decyzji konferencji ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski został przesłany do zarejestrowania sekretarjatowi Ligi Narodów. (Pat.).

Marszałek Foch przybędzie do Pragi i weźmie m. i. udział w ćwiczeniach czesko-słowackiej brygady w obozie ćwiczeń w Milovicach. (Pat.)

Stan zdrowia Sary Bernhard podają dzienniki z Paryża, nagle tak się pogorszył, że lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu. (Pat.)

Z życia akademickiego.

Przed niedawnym czasem odbyło się Walne Zgromadzenie Akademickiego Koła Przyjaciół Pomorza. Ustępujący Wydział z Prezesem L. Kozłowskim na czele przedstawił roczną działalność, wykazującą ogromny rozwój tego młodego Koła, mającego za zadanie przyczynienia się do duchowego zespolenia Kresów Zachodnich z całością Państwa.

Dorobkiem zeszłorocznym Koła było z jednej strony urządzanie we Lwowie cyklu odczytów o Pomorzu, z drugiej zaś otwarcie kolonji akad. nad morzem. Otwarcie kolonji napotykało na moc przeszkód różnej natury. Dzięki jednak poparciu gen. Rozwadowskiego, Zielińskiego, Hallera, p. E. Jędrzewiczowej, prez. Barwicza, Min. Oświaty i i., oraz dzięki wytę

żonej pracy Wydziału mogło 18. lipca ub. r. wyjechać przeszło 70 członków Koła na 6-tygodniowy pobyt we Wielkiej Wsi, podczas którego to pobytu zajmowali się pracą oświatowo-kulturalną, wygłaszając około 50 odczytów, prowadząc pogadanki, połączone z wyświetleniami przeźroczy, oraz wchodząc w bezpośredni kontakt z Kaszubami.

Rachunki Koła w łącznych sumach przedstawiają się następująco:

Dochody:

Wkładki i opłaty członków . . .	1,810.450 m
Dochody z imprez i t. p.	709.094 „
Dary w gotówce i prowiantach, subwencja Min. Wyzn. i Ośw. .	531.000 „
	3,050.544 m

Rozchody:

Koszta administracyjne	297.906 m
„ pracy oświatowej	229.386 „
„ utrzymania kolonji . . .	2,285.011 „
	2,812.303 m

Członków liczyło Koło 460.

Po udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli: jako prezes W. Rosiński, wiceprezes K. Czyżewski, sekr. Z. Ubrymowski, skarbnik S. Trznadel. Do Kom. rewizyjnej wybrano ponownie kol. J. Nawrockiego, i T. Adamiaka, oraz L. Kozłowskiego.

Nowy Wydział nosi się z daleko idącymi projektami, pragnąc przystąpić do budowy Domu Akad. nad morzem, chcąc w ten sposób stworzyć ośrodek kultury polskiej na Pomorzu, jak i przyczynić się do poparcia myśli stworzenia polskiego letniska nadbałtyckiego, któreby mogło rywalizować z niemieckiem Sopotami, pochłaniającemi rok rocznie setki polskich miljonów.

Spodziewać się należy że społeczeństwo chętnie poprze moralne i finansowe zamierzenia naszej młodzieży Kresowej, wszędzie i zawsze ochotnie pracującej dla dobra Ojczyzny. **W. R.**

Kronika.

KALENDARZYK.
Dziś rz. kat. Jana Pust.; gr. kat. Wenedykta. Jutro rz. kat. Sykstusa p.; gr. kat. Ahapija m. — Wschód słońca 5'14, zachód 5'43.

TEATR WIELKI.
Wtorek „Orlę".
Środa „Hugenoci"

TEATR MAŁY.
Wtorek „R. H. inżynier".
Środa Teatr zamknięty.

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek z powodu gen. próby z „Frasquity" teatr zamknięty.
Środa „Frasquita" operetka w 3 akt. Lehara.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.
Program od 2. marca br. Prolog S. Szosland. Część solowa: N. Nadjeżdżina, primabalerina teatrów rosyjskich. L. Drwestówna, pieśniarka. B. Bronowski, M. Mirski, B. Kamiński. „Ćwiczenia wojskowe", farsa, opr. Bebe. Początek o g. 8 wieczór.

We Lwowie.

— **Święcone dla akademików!** Wielkanoc, święto radości i wesela, spędzi wielu akademików smutno i zdala od rodziny, od swych najdroższych. Ciężkie stosunki materjalne, w jakich żyje obecnie młodzież akademicka, zmuszają najbiedniejszych z biednych, pochodzących z prowincji do spędzenia świąt we Lwowie. Tych ugościć pragnie w oba dnie świąteczne długoletnia ich opiekunka Bratnia Pomoc Stud. Uniw. J. Kaz. Niestety wydawszy wszelkie niewielkie fundusze jakimi rozporządzała, na wyżywienie 400 swych stałych stołowników znalazła się w okresie świątecznym bez gotówki w kasie, bez prowiantów w kuchni. Zawsze ofiarne polskie społeczeństwo winno umożliwić kilkudziesięciu najbiedniejszym akademikom — spożycie skromnego „Święconego". Datki w gotówce przyjmuje administracja nasza („Na święcone dla akademików") — ewent. w naturze kuchni Bratniej Pomocy S. U. J. K. Łozińskiego 7 (Dom akademicki.)

— **Pociągi świąteczne.** Dla ruchu świątecznego kursować będą ze Lwowa do Warszawy i z powrotem przez Rozwadów-Lublin dodatkowe pociągi pospieszne a mianowicie odejdą ze Lwowa w czwartek 29 i piątek 30 marca oraz w poniedziałek 2 i wtorek 3 kwietnia pociąg pospieszny nr. 904 II część o godzinie 19'30. Przybędzie zaś do Lwowa z Warszawy w dniach 30 i 31 marca oraz 3 i 4 kwietnia dodatkowy pociąg pospieszny nr. 903 druga część około godz. 9'20. Pociągi te prowadzić będą wagony 1, 2 i 3 klasy. Ponadto będą uruchomione ze Lwowa do Warszawy i z powrotem przez Bełzec—Rejowiec dodatkowe pociągi osobowe wyposażone wagonami tylko 3 klasy a mianowicie odejdzie ze Lwowa w piątek 30 marca oraz z poniedziałku 2 kwietnia dodatkowy pociąg osobowy nr. 922 druga część o godzinie 23'40, zaś przybędzie do Lwowa w sobotę 31 marca dodatkowy pociąg osobowy nr. 921, druga część około godziny 6'20 i we wtorek 3 kwietnia dodatkowy pociąg osobowy nr. 923, druga część około godeziny 17'55.

— **Niesłychane zdzierstwo.** We Lwowie sprzedawano w zeszłym tygodniu jaja po 350 mk. wczoraj podskoczyła cena jaj na targach lwowskich. Tak się przedstawia spadek cen we Lwowie. W Warszawie inaczej! Tam cena jaj z początkiem zeszłego tygodnia wynosiła 800 mk. a z końcem tygodnia spadła na 400 mk. (m)

— **Z Teatru. „Frasquita".** Premiera środowa tej operetki zapowiada się nader interesująco. — W przedstawieniu biorą udział: pp. Miłowska, Rapacka, Kuligowski, Tatrzański, Świeży, Kowalski i in. Dekoracje przygotowali Z. Balk i K. Politynski — tańce i ewolucje taneczne St. Faliszewski. Operetka ta grana kilkaset razy w Wiedniu będzie napewne i u nas cieszyła się dużem powodzeniem.

— **W dzisiejszem przedstawieniu „Orlęcia"** rolę cesarza gra p. Dębowicz.

— (a) **Wiec rękodzielników, kupców i przemysłowców** odbył się ubiegłej niedzieli w sali Izby rękodzielniczej pod przewodn. prezesa Izby p. Schirmera, przy udziale interesowanych, bez względu na wyznanie religijne. Po przemówieniach referenta dr. Ludw. Munda, p. Getritza, posłów Mączyńskiego, Eisensteina i Frostiga, uchwalono rezolucję protestującą przeciw nierównie wysokiemu opodatkowaniu w stosunku do ludności wiejskiej i popierające memorjały Izby handlowej w sprawie nowego projektu ustawy o podatku przemysłowym.

— **W sprawie zastoju budowlanego** odbył się w niedzielę we Lwowie w sali ratuszowej wiec przedsiębiorców, majstrów i robotników budowlanych, na którym po dyskusji uchwalone zostały rezolucje następujące:

1) Wzywa się rząd, aby w jaknajszerszym zakresie na terenie Małopolski Wschodniej rozpoczął budowę i odbudowę gmachów publicznych, a we Lwowie przystąpił bezzwłocznie do budowy urzędów, klinik, oraz laboratorjów technicznych; 2) by na mocy ustawy o rozbudowie małych miast uruchomił komisje mieszkaniowe, by tym komisjom udzielał wydatnych kredytów na cele budowlane; 3) by wezwał banki, spółki akcyjne i t. p. do budowy własnych gmachów w przeciągu 4 miesięcy; 4) by część funduszu pensyjnego urzędników przeznaczył na budowę domów mieszkalnych dla urzędników; 5) by wniósł rewizję ustawy o ochronie lokatorów i wyłączył z pod niej banki, spółki akcyjne, sklepy i t. p.; 6) wezwać rząd, by zabronił bezwzględnie handlu obcemi walutami osobom prywatnym i instytucjom z wyjątkiem P. K. K. P.

Wreszcie wybrano deputację, która rezolucje powyższe przedłożyć ma rządowi w Warszawie, jakoteż województwu we Lwowie i prezydentowi p. Neumanowi.

— **Strajk krawiecki** we Lwowie trwa w dalszym ciągu. Pracują tylko majstrowie i chłopcy. (m)

— **Kontrola rezerwistów**, połączona z badaniem lekarskiem rozpoczęła się wczoraj w całej wschodniej Małopolsce. Komisji kontrolnych jest przeto 60 a przy każdej jeden lekarz. Z samego Lwowa odkomenderowano do tego przeglądu, który potrwa 6 tygodni 30 lekarzy. Z powodu świąt uroczystych nieodbędzie się przegląd w sobotę 31 bm., jakoteż w niedzielę i poniedziałek 1 i 2. kwietnia, tak samo podczas świąt ruskich 7. 8. i 9. kwietnia (m).

— (a) **Z sali sądowej.** Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem dr. Sochy rozprawa o zbrodnię rozbójniczego morderstwa. O dokonanie tej zbrodni oskarża prokurator Sywulak 24 letniego Jana Grodzickiego, rzeźnika, dezertera wojskowego i 22 letniego Michała Kowala, zarobnika. Zamordowany został w nocy na 5. stycznia br. w Lubieniu Wielkim Wasyl Fościak, który był upośledzony niedowładem rąk i dlatego trudnił się handlem. Gospodarstwo prowadziła mu siostra, a gdy ona ciężko zachorowała i odwieziona została do szpitala, zastępował ją Grodzicki. Po morderstwie zabrał sprawca z izby Fościaka worek zboża a z portfelu znajdującego się pod poduszką pieniądze, lecz niewiadomo w jakiej sumie. Nieszczęśliwy Fościak zamordowany został dwoma uderzeniami siekiery. Kowal przyznał się, że za namową Grodzickiego stał krytycznej nocy na czatach pod chatą Fościaka. Grodzicki mówił mu, że chce Fościaka okraść. W pewnym momencie usłyszał Kowal dwa głuche uderzenia i w tedy domyślił się morderstwa. Ponieważ Kowal wikłał się w szeregu szczegółach w czasie śledztwa, przeto posądzono go, że działał w porozumieniu z Grodzickim. Oskarżonych bronią dr. Batycki i dr. Zażycki. Dziś zapaść ma wyrok.

— (t) **Okradzenie kościoła w Rzęsnie Polskiej.** Ulicą Janowską o godz. 8-ej rano przechodził wczoraj Władysław Markowski, któremu nagle z pod kurtki wypadło prześcieradło. Widząc to st. przod. Paluszkowski przyaresztował go jako podejrzanego. Przy rewizji na inspekcji pol. kom. V-go znaleziono przy nim siedem ręczników kościelnych, cztery obrusy z ołtarzy, trzy kielichy i menstrancję połamane na kawałki i trzy patyny. W czasie śledztwa Markowski przyznał się, że przedmioty te skradł ubiegłej nocy z kościoła w Rzęsnie Polskiej, do spółki ze Stanisławem Żechowskim, który go do tej kradzieży namówił w szynku mieszczącym się na rogu ul. Inwalidów, z kąd ruszyli oni na nocną wyprawę. Po dokonaniu kradzieży, obydwaj złodzieje, porozdzielali pomiędzy siebie łup i rozeszli się na pl. Gołuchowskich. Część więc rzeczy skradzionych znajduje się już w depozyturze polic. druga zaś prawdopodobnie też się tam wkrótce znajdzie.

— (t) **Skok z I p.** W domu przy ul. Żółkiewskiej l. 48. rzuciła się z I piętra w zamiarze samobójczym 26 letnia Julja M. Zamiar samobójstwa powzięła ona wskutek ciągłych i przykrych niesnasek domowych. Ze złamanym obojczykiem, po założeniu pierwszego opatrunku zawieziono ją karetką Gogotowia rat. do szpitala.

Z całej Polski.

— **Awantury z księdzem Faronem i jego zwolennikami.** Z Krakowa donoszą: 25 bm.: Przed kilku już miesiącami władza kościelna poleciła ks. Faronowi, wikaremu z Wiśnicza opuścić wikarówkę w Wiśniczu i udać się do innej miejscowości. Ks. Faron jednak nie usłuchał tego wezwania. Ludność miejscowa nie chcąc dopuścić do wyjazdu księdza, pilnowała „wikarówki", obozując dniem i nocą koło wspomnianego budynku. Kilkakrotne próby usunięcia się księdza z wikarówki udaremniali wieśniacy i wieśniaczki, zbiegając się tłumnie i przybierając wobec policji groźną postawę. Wreszcie onegdaj wczesnym rankiem, miejscowa policja w Wiśniczu oraz oddział piechoty i szwadron kawalerji zbliżył się do wikarówki i rozpędziły tłumy ludności, jakie nadbiegły z okolicznych wsi. Ponieważ ks. Faron zabarykadował się w budynku, musiano drzwi wyważyć siłą, a gdy do środka wkroczyła policja, wchodzącym posterunkowym zasypały oczy solą, znajdujące się w sieni domu kobiety wiejskie. Po utarczce z kobietami ujęto wreszcie opornego wikarego i wraz z aresztowaną grupą wieśniaków i wieśniaczek, przewieziono pod silną eskortą do Krakowa. Tutaj wieczorem przeprowadzono wszystkich aresztowanych ulicami miasta, z dworca do gmachu więziennego św. Michała. Cała grupa wieśniaków i wieśniaczek z ks. Faronem w sutannie na czele, postępowała w otoczeniu kordonu policyjnego z nałożeniem bagnetami, co wywołało olbrzymie zaciekawienie tłumów publiczności krakowskiej. (m)

— **Z żałobnej karty.** 13 bm. zmarł w Krynicy w 57 r. życia dr. Witold Bartoszewski, b. radca min. handlu w Wiedniu. Zmarły był znany w szerokich kołach naszego miasta, gdzie po inwazji rosyjskiej przebywał czas dłuższy, jako szef państwowego urzędu aprowizacji urzędników. Mistycyzm religijny ogarnął go w ostatnich latach i skłonił do zupełnego usunięcia się od świata i ludzi w zacisze Krynicy. Tu niespodzianie śmierć zaskoczyła tego niepospolitego męża wiedzy i charakteru.

— **Służba i urlopy świąteczne.** Z Warszawy donoszą: W czasie trwania świąt Wielkiejnocy rb. służba w oddziałach i instytucjach wojskowych zostanie zawieszona o godz. 12 dn. 30 bm. tj. w Wielki Piątek. Wolne od zajęć będą dalej dni 31-go marca, 1 i 2 kwietnia. — Urlopy świąteczne będą wydawane oficerom i równorzędnym na 2 zmiany (czyli nie więcej, jak połowie oficerów i równorz. oddziału za każdym razem) w dn. od 29 marca do 4 kwietnia rb. włącznie. — Szeregowi będą uwalniani na urlopy świąteczne w ilości 10 proc. stanu liczebnego odddziału lub instytucji wojskowej. (m)

— **Po usunięciu zasp śnieżnych** został podjęty z dniem dzisiejszym tj. 23 III ogólny ruch na linji wąskotorowej Nowy Łupków—Cisna.

— **Dwa zjazdy w Wilnie.** Dn. 20. i 21. maja br. odbędzie się w Wilnie zjazd zrzeszeń farmaceutycznych, a 8., 9. i 10. lipca zjazd internistów polskich, połączony z wystawą chemiczno-farmaceutyczną. (m)

— **Przyznanie podwyżki robotnikom łódzkim.** Z Łodzi donoszą: Pomiędzy związkami pracodawców i robotników przemysłu włókienniczego zawarto umowę, na podstawie której robotnicy otrzymali 15-proc. podwyżkę. (m)

Ze świata.

— **Stan prasy w Czechosłowacji.** Według urzędowej statystyki, w Czechosłowacji wychodzi ogółem 2.060 pism perjodycznych, w tem 615 politycznych, 1.445 innej treści oraz 141 dzienników. Od czasu powstania rzpltej Czechosłowackiej przybyło 241 czasopism czeskich i 124 niemieckich. Procentowo przypada na prasę czeską 66 proc., na prasę niemiecką 29 proc., na węgierską 4 proc., na polską i ruską 4 prc. Popyt na dzienniki czeskie wyraża się cyfrą 22.166, na dzienniki niemieckie 7.200.

— **Rekord szybkości na samolocie** pobił mjr. Hoffermann przebywając w jednej godzinie 400 klm. (Bat.).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Walne zgromadzenie związku urzędników bankowych** odbyło się onegdaj przy licznem udziale członków w sali Tow. Gospodarczego przy ul. Kopernika. Obrady zagaił dotychczasowy prezez Związku p. Szajnowski. Sekretarz p. Antoniewicz odczytał sprawozdanie z czynności za czas ubiegły, a skarbnik p. Szalit zdał sprawę ze stanu kasy.

Oba sprawozdania przyjęło Walne Zgromadzenie do zatwierdzającej wiadomości. W dalszym ciągu uchwaliło Walne Zgromadzenie prawie jednogłośnie przystąpienie Związku Lwowskiego do Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i ubezpieczonych Rzeczyposp. Polskiej z siedzibą w Warszawie. Z powodu rezygnacji całego dotychczasowego Wydziału przystąpiono do wyboru nowego Zarządu oddziału lwowskiego, w skład prezydjum którego weszli jako prezes p. M. Kowarz zaś p. M. Nycz z Banku Hipotecznego, p. E. Fiala z Banku Krajowego i p. K. Piławski z Banku dyskontowego warszawskiego jako wice-prezesi. — Nowo obrany prezes p. M. Kowarz objął przewodnictwo i po wygłoszeniu przemówienia programowego zamknął Walne Zgromadzenie.

— **Teatr Polski,** jedyny konwencjonowany przez „Związek Artystów Scen Polskich" pod dyrekcją Stefana Mihułowicza, objeżdża z dniem 1 kwietn. br. wszystkie większe miasta Małopolski z sztuką Leona Urwańcewa pt. „Wiera Mircewa" (Kobieta, która mści swe krzywdy), grana obecnie w teatrze „Bagatela" w Krakowie, przy wysprzedanej widowni.

— **Wystawa Towarzystwa Sztuk Pięknych** we Lwowie z przyczyn od Zarządu niezależnych zostanie odroczona, wobec tego termin zgłoszeń przedłuża się do dnia 30. marca br.

Nadesłane.

Komunikaty.

Cierpiącym na żołądek i nieregularne trawienie, niczego nie należy lepiej zalecać do sporządzenia potraw i ciast, niż tłuszcz jadalny „Ceres".

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY

komunikuje, że z dniem 26. bm. obniżył w sklepach miejskich cenę kakao o 2000 mkp. na 1 kilogramie.

Z sali odczytowej.

Dr. I. DREXLER, JAN BUŁHAK JAKO ARTYSTA. ODCZYT W SALI KASYNA MIEJSKIEGO DNIA 23. MARCA 1923.

Dr. Jan Bułhak, profesor fotografji na uniwersytecie wileńskim, znany jest u nas nielicznemu jedynie gronu, jako wydawca albumu, na który złożyło się pięć tysięcy fotografji, opiewających piękno ziemi polskiej; jej wsi i miast, jej przyrody i sztuki. Są to przeważnie fragmenty architektoniczne najliczniejsze z Wilna, następnie z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina i i.

P. Drexler zapoznał nas onegdaj z interesującą osobistością tego artysty, który soczewką wyczarowuje najpiękniejsze obrazy. Głęboko też wniknął w jego pracę twórczą, co mu przyszło tem łatwiej, że sam jest wybitnym znawcą estetyki miast.

P. Bułhak, to nie tylko znakomity technik, fotograf-wirtuoz, to również wielki artysta. Bo sztuka fotograficzna, wywodzi p. Drexler może się stać twórczością podobną innym sztukom plastycznym, jeśli fotograf poza doskonałością techniczną, wniesie w swą pracę pierwiastki subjektywne; wybór punktu widzenia i oświetlenia, ukazującego przedmiot w zamierzonej przez fotografa interpretacji. Wybitną cechą tych obrazów to ich jedność dekoracyjna i charakter romantyczny. Wszystko tam zdaje się być koniecznem a lekkie przesunięcie soczewki powoduje rozbicie kompozycji.

Miało się sposobność podziwiać walory artystyczne tych fotografji na licznych obrazach rzuconych na ekran, prezentujących motywy architektoniczne, fragmenty zdobnictwa plastycznego, zaułki stare, ruiny zamczysk, dwory, pałace i kościoły, ziemię polską i polskie niebo. Odkrył nam Bułhak piękno przyrody i sztuki polskiej, nauczył nas na nią patrzeć; w tem jego wielka zasługa. Każdy fragment nabiera w interpretacji jego tajemnego życia; czyto będą kłębiące się chmury, czy nerwowy splot uschłych gałęzi, czy upiorne sylwety rzeźb, zdobiących balustradę katedry św. Jura we Lwowie. Człowiek żywy mniej go interesuje. Musi to być człowiek z kamienia lub z drzewa. Wyczerpującą i głęboką analizę twórczości artystycznej p. Bułhaka przyjęła publiczność gorącymi oklaskami.

Fotografje Bułhaka zasługują na to, by stały się popularne. Nie powinno ich braknąć zwłaszcza w szkołach.

Szkoda tylko że zdjęcia z zabytków artystycznych nie spełniają w większej mierze postulatów naukowych, jakie się zwykle stawia tego rodzaju przedsięwzięciom. Historja sztuki nie zawsze może z nich korzystać.

P. Bułhak stara się przedewszystkiem o walory malarskie i dekoracyjne swych zdjęć, co nie zawsze może iść w parze ze ścisłem i dokładnem uchwyceniem cech objektywnych danego motywu. Bo jakąś np. korzyść może mieć historyk sztuki ze zdjęć rzeźb katedy św. Jura, przedstawiających książąt kościoła, jeśli zatarły się cechy stylu, techniki i materjału, poto by postacie nawpół upiory, nawpół cienie czyniły wrażenie malarskie i romantyczne. Oczywiście nie można z tego czynić zarzutu p. Bułhakowi, gdyż mu w tych zdjęciach zależy jedynie na wartościach malarskich. Należy jedynie żałować że wirtuoz techniki fotograficzny nie uwzględnia w większym stopniu obok artystycznych i postulaty naukowe.

J. W. T.

NEKROLOGJA.

✝

Stefanja
z Kruczków
Balawelder
żona radcy prawnego M. S. Wewn.

po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 26, zasnęła zaopatrzona św. Sakramentami w dniu 22. marca 1923 r,

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z kaplicy cmentarnej w Bydgoszczy dnia 25. bm. o godzinie 4 po południu.

Mąż, siostra i Rodzina.

Przez szkło powiększające.

MATERJALIZACJA WIELKANOCNEJ KIEŁBASY

Kieszeń moja jak kieszeń literata podobna jest do wiosennej ziemi na której ani zeszłorocznego śniegu, ani przyszłej zieleni nie widać. Lecz ludzie władający siłami metapsychicznemi, powinni raz przecież wykazać swoją niezawisłość od rzeczy ziemskich.

Idąc tedy za przykładem Conana Doyla, który przy pomocy swego medjum potrafi materjalizować wszystko, co mu na myśl przyjdzie, wpadłem na pomysł zmaterjalizowania mojej przedwojennej kiełbasy.

W tym celu wczoraj zaprosiłem do siebie medjum, z którem od lat kilku naciągam naiwnych i, wprowadziwszy w trans, zażądałem zmaterjalizowania tego artykułu. Tymczasem w czasie transu medjum zażądało funta powojennej kiełbasy, twierdząc, że cierpi na brak punktu zaczepienia.

Posłałem czemprędzej po kiełbasę. Medjum pożarło ją z błyskawiczną szybkością i zapadło w trans drugiego stopnia.

Wkrótce poczęła z ust jego wychodzić sylwetką apetytnej, przedwojennej kiełbasy. Nastawiłem aparat fotograficzny i począłem gorączkorączkowo robić zdjęcia. Kiełbasa rosła, rosła, rosła, aż do długości jednego metra. Obawiając się by się nie wydłużyła bardziej niż przedwojenna, kazałem medjum zaprzestać dalszej materjalizacji.

Zaledwie jednak odstawiłem aparat i zapaliłem światło, spostrzegłem, że kiełbasy już nie było.

— Gdzieś podziało kiełbasę? — rzekłem zirytowany.

— Moja ektoplazma pochłonęła ją z powrotem.

— A gdzież ta przynajmniej, którą ci dałem przed chwilą?

— Moja ektoplazma pochłonęła ją bezpowrotnie!

Byłem wściekły. Mam fotografję zmaterzalizowanej kiełbasy, ale jej przecież na święta jeść nie mogę.

Trzeba wrócić do systemu ludzi poziomych, tj. sprzedać palto i kupić kilo niezmaterjalizowanej jeszcze kiełbasy.

K.

Koncert Polsk. Tow. muzycznego.

Oratorjum Jerzego Schumanna „Ruth" (p. fejleton muzyczny z 25. b. m.), wykonane przez Polskie Tow. muzyczne, wywarło na słuchaczach potężne wrażenie; tak pięknie prowadzonych głosów chóralnych, efektownych dla ucha a interesujących dla muzyka rzadko się słyszy. Były chwile, że blask brzmienia, kunszt polifonji i polot inwencji wprost olśniewał nasze ucho; tu należą ustępy mieszanego chóru w drugim i chór żniwiarzy w trzecim rozdziale, gdzie kompozytor zręcznie posługuje się motywami orjentalnemi. Chór wieśniaków „patrz, tam ptactwo leci" a zwłaszcza nokturn „przecudowna nocy", pełen poetycznego nastroju i szczerego natchnienia, zaliczyć należy do najwspanialszych ustępów całego dzieła.

Skoro już mowa o muzyce chóralnej w „Ruth", przyznać należy, iż chóry Konserwatorjum muzycznego wprost zaimponowały czystością brzmienia i dynamicznem wyrównaniem poszczególnych głosów a wzajemny do siebie stosunkn. Młode te głosy śpiewają dziś karnie, rytmicznie i okazują szczere zamiłowanie dla sztuki. Ich dyrygent dr. Adam Sołtys, który żmudną i szczerą pracą doprowadził te młode siły do tak dodatniego wyniku, może być zadowolony, albowiem wychował sobie chór, który może podołać wielkiemu zadaniu artystycznemu.

Sopranową partję Ruth odśpiewała artystka operowa p. Aleksandra Lubicz; jej dźwięczny, szlachetnie zabarwiony głos umiał doskonale się nagiąć do oratoryjnego stylu; kantylenę o szerokim łuku p. Lubicz prowadzi umiejętnie a w ustępach zespołowych umie odpowiednio dominować i nadać całości pożądany blask. Trudną partję aktową Noemi wykonała stylowo i sumiennie p. Klara Pfauowa; kunszt techniki oddechu, wysoce wyrobiony smak artystyczny i prawdziwe poczucie muzyczne, przy pięknem brzmieniu jej organu głosowego, zwłaszcza jego średnicy, złożyły się tu na całość artystycznie wysoce zaokrągloną. Artysta operowy p. Herman Horner odśpiewał partję Boasa z należną powagą i pięknem brzmieniem; zarówno w recytatywach jak i kantylenach jego głos basowy brzmiał szlachetnie i wydatnie. W małej partji kapłana dodatnio odznaczył się głos p. Ernesta Müllera; głos tego młodego śpiewaka rozwija się pięknie, nabiera siły i szlachetnego brzmienia a odpowiednio użyty, już dziś wywiera nader korzystne wrażenie.

Orkiestra, która w tem dziele ma poważne do spełnienia zadanie, grała starannie. Dyrygentowi dr. A. Sołtysowi należy się szczere uznanie za zaznajomienie nas z tak wysoce zajmującem dziełem, które wykonano we Lwowie po raz pierwszy. Spodziewamy się, iż p. Sołtys nie ograniczy się na tej jednej nowości i że niebawem usłyszymy znowu coś nowego lub dawno nie wykonywanego np. „Brahmsa Requiem". Owacje, urządzone młodemu i nader uzdolnionemu dyrygentowi, były wobec takiego wykonania zupełnie zasłużone. Grd.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 26. marca.

+ **Z Państwowych Zakładów Naftowych.** Naczelny Dyrektor Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych p. Kozicki ustąpił z zajmowanego stanowiska, które obejmuje p. Nekrasz. Pan dyrektor Nekrasz zajmował do ostatniej chwili wybitne stanowisko w przemyśle cukrowniczym w Poznańskiem. (f).

+ **Nowy szyb gazowy.** W Iwoniczu dowierciło się Tow. akc. dla Przemysłu Naftowego i gazów ziemnych" w szybie „Iwonicz VII" produkcji gazów wynoszącej 7 m^3 na sekundę. (f)

+ **Z przemysłu naftowego.** W artykule pod powyższym tytułem umieszczonym w nr. 72 „Kurj. Lwowskiego", zaszła pomyłka drukarska w cyfrach, odnoszących się do ilości robotników. W rzeczywistości ilość robotników zajętych w styczniu roku 1922 wynosiła: w okręgu Drohobyckim 8.727, okręgu Jasielskim 3.007 i okręgu Stanisławowskim 942, zaś w styczniu r. 1923: w okręgu Drohobyckim 9.101, okręgu Jasielskim 3.121, okręgu Stanisławowskim 1.142.

+ **Drzewny jarmark królewiecki zamknięty.** Jarmark ten miał być pierwszym krokiem do wzmocnienia stosunków niemiecko-rosyjskich, wynik jego jednak był kompletnem fiaskiem. Nie dokonano ani jednej transakcji, a pertraktacje z Rosją okazały się wogóle niemożliwe, gdyż Rosjanie stawiali takie warunki, że kupcy niemieccy nie byliby nigdy wstanie ich wypełnić. Jarmark królewiecki reklamowany jako międzynarodowy, okazał się jarmarkiem czysto niemieckim, albowiem na 54 firm drzewnych reprezentowanych na jarmarku, 35 pochodziło z Niemiec, a 10 z Gdańska i Kłajpedy. Firmy polskie nie były całkiem reprezentowane. (Pat.).

+ **Tylko złoto może być podstawą waluty.** Międzynarodowy kongres Izb handlowych w Rzymie uchwalił między innemi, że podstawą waluty winno być złoto. Wypowiedziano się dalej za koniecznością określenia sposobu osiągnięcia równowagi ekonomicznej i udzielenia pomocy słabszym finansowo państwom.

+ **Prezydentem międzynarodowej Izby handlowej** wybrano Amerykanina Potsa.

SPRAWA UDZIAŁÓW BRUTTO.

Wczoraj wróciła z Warszawy delegacja bruttowców. W skład delegacji wchodzili pp. prof. dr. Halban, dr. St. Kwiatkowski dyrektor G. K. O., Henryk Mikuli właściciel kopalń nafty, dr. Henryk Grünhaut i Wł. Kobak burmistrz Wolanki, którzy udali się z ramienia — Powszechnego Związku Bruttowców, aby wobec blizkiego terminu załatwienia sprawy bruttowej, wyjaśnić niektóre kwestje. Delegacja przedstawiła tak sferom rządowym jak i poselskim szereg życzeń bruttowców, które przyjęte zostały przychylnie.

Zasadniczo stanowisko bruttowców jest w powyższej sprawie zupełnie poprawne, gdyż w rzeczywistości pragną oni tylko usunięcia obecnego stanu bezprawnego i decydując się dostarczać ropę państwowym Zakładom Naftowym, chcą mieć zapewnienie, że ich prawo własności zostanie uszanowane.

Zasadniczo rozchodzi się odnośnie do sprawy bruttowej udziałowcom o: 1) przyspieszenie ustawowego załatwienia sprawy; 2) uregulowanie wypłaty, przy czem w pierwszym rzędzie rozchodzi się aby tak P. Z. N., jak zarządy kopalń uskuteczniały natychmiast wypłaty, nie przetrzymując gotówki; 3) wypłata pełnej ceny targowej po potrąceniu podatku rentowego, od dn. 22. III. 1922 r. t. j. daty wejścia w życie konstytucji; 4) zaniechanie projektu przymusowego organizowania bruttowców.

Ten ostatni postulat jest najmniej ważny i nawet wśród poważnych reprezentantów bruttowców odzywają się głosy, które twierdzą, że powyższy projekt — może być nawet korzystnym, — przynajmniej na czas dostarczania ropy bruttowej Państwowym Zakładom Naftowym.

Giełda.

+ **Giełda zbożowa.** Obroty zaznaczyły się w słomie i sianie. Siano słodkie 1-szej jakości 45000 loco Jezierzany, słoma w okłotach 30000 loco Jagielnica. Zaznacza się popyt za żytem. — Tendencja chwiejna. — Usposobienie ożywione. — Następne zebranie giełdy dn. 28 bm. o godz. 5-tej popoł.

+ **Akcje giełdy krakowskiej:** Polsk. Tow. handl. 4.500, Pharma 23.000, Żegluga polska 16.000, Zieleniewski 115.000, Cegielski 110.000, Warsz. spół. bud. par. 28.000, Górka 68.000, Siersza górn. 73.000, Tepege 48.000, Fabr. przet. tł. Trzebinia 40.000, Siersza Elektrow. 7.000, Ćmielów 47.000.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł. (G). Waluty i dewizy zagraniczne uległy dzisiaj częściowo niewielkiej zmianie. A więc dolary amer. z 43.500 na 43.000, marka niem. 2'07. Obroty akcjami były ożywione o kursach niejednolitych. Papiery publiczne w niewielkich obrotach.

+ **Akcje giełdy warszawskiej:** B. Zachodni 75.000, Cegielski 104.000, Tow. akc. fabr cukru 232.500, Warsz. kop. węgl. 183.000, Lilpop, Rau i Löw. 83.000, Modrzejów 105.000, Ostrowieckie zakł. 72.000, Rudzki i Ska 44.000, Rohn i Zieliński 34.000, Starachowice 44.500, Żyrardów 1,720.000, Polska nafta 9.200, Zieleniewski 105,250. Chodorów cukr. 60.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	26 marca	B) Akc. przem.	26 marca
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 91000
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 25500
Hipot. akc. . .	T 2400	Patrja . . .	5600
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 8500
Małopolski . .	3300	Pocisk . . .	7000
Powszechny .	T 2300	Pol. Glob . .	900
Przemysłowy .	T 4700	Pol. Nafta . .	T 10250
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud.	7000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	4500
Browar Lwow.	T 145000	Rakszawa . .	T 42000
Chodorów . .	T 63000	Siersza el. . .	T 8000
Karpalit . .	13000	Gór. Siersza .	65000
Ćmielów . .	T 46000	Tepege . . .	40000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 108500
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 116500
Gafota ex . .	T 7000	Żegluga pol. .	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 73	Lwów — dnia 26 marca 1922		Warszawa dnia 26 marca	Kraków dnia 24 III.	Zurych dnia 26 III.	Berlin dnia 24 III
	Gotówka	Dewizy	D e w i z y			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·30	50·00
1 funt ang.	199000—201000	200000—202000	198750—207000	206000-207000	25 39	97755·00
100 frs franc.	277000—279000	279000—281000	280100—283000	28500—29750	34 90	13560·60
100 fr. szwaj.	814000—822000	824000—832000	803500—817500	81000—81250	100·00	38530·34
100 frc. belg.	246000 248000	249000—251000	239800—242200	24500—24500	28·60	14620·08
100 K czesk.	125000—127000	127500—129500	133000—134000	13100—13300	16 07	618·94
100 K węg.	1600—1620	1600—1620	—·—	1120—1120	—·12	4·43
100 K austr.	61—62	62—63	62·00—63·00	00·61—00·62	—·0075	28·93
100 M niem.	210—215	211—217	203—209	2 11—2·11	0·02·60	100·—
1 Dolar am.	42500—43500	43250—43750	42535—43400	43500—44000	541·25	20862·71
100 Lir wł.	22000—222000	225000—227000	215000—215000	20000—22000	26·42	1020 45
100 Lei rum.	17000—18000	18000—19000	—·—	129—129	5 45	94·65
100 guld. hol	1600000—1620000	1690000—1710000	17400—17400	18000—18000	213 50	8229 37
100 K norw.	—·—	P 32500—34000	—·—	—	98 25	3775·53
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	4027 40
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142 00	5546 10

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wielce Szanownemu Panu Profesorowi Doktorowi Marischlerowi i Wielce Szanownemu Panu Doktorowi Feuersteinowi, lekarzowi Kasy Chorych m. Lwowa, za nadzwyczaj gorliwą i umiejętną opiekę i ratunek w ciężkiej chorobie składa szczere podziękowanie

Michał Jackiw literat.

SPORT.

Zjazd Akademickich Zw. Sport. z całej Polski odbył się w dniach 18. i 19. bm. w Warszawie. Na zjeździe obecnymi byli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Oświaty. Uchwalono założyć w Warszawie Centralę A. Z. S. polskich (z Gdańskiem). Prezesem centrali został p. Grodzki z Warszawy. Oficjalnym organem Centrali wybrano lwowski „Sport". Na zjeździe wygłosił odczyt z zakresu lekkiej atletyki p. Gruner. Przewodniczył zjazdowi p. Liebhardt Stanisław ze Lwowa. Urządzenie i przygotowanie zjazdu było wzorowe, co zanotować nam przychodzi z wielką przyjemnością. **R. W. H.**

Turniej Wielkanocny. W święta Wielkanocne urządzają cztery pierwszorzędne kluby we Lwowie, tj. Pogoń, Czarni, Lechja i Hasmonea zawody w piłce nożnej o nagrodę ufundowaną przez pewną osobę znaną w świecie sportowem naszego miasta. Zawody powyższe rozegrane zostaną na boisku LKS.-Pogoń, w następującym porządku: 1 kwietn. grają Pogoń-Lechja o godz. 2'30; Czarni-Hasmonea o godz. 4 popoł. 2. kwietn. grają Zwycięscy o godz. 4 popoł.; Pokonani o godzinie 2'30 popoł. Przedsprzedaż biletów od wtorku 27 bm. w porze od 6—8 wieczorem w lokalu klubu LKS.-Pogoń; ceny biletów w przedsprzedaży która potrwa do piątku b. tygodnia, o 10 proc. tańsze.

Piłka nożna. W ubiegłą niedzielę w całej już Polsce odbywały się mecze. I tak: We Lwowie: Pogoń I—Lechia I 5 : 0 (3 : 0) zawody towarzyskie. Lechia grała wcale dobrze, Pogoń nieco słaba w tyłach, w napadzie jak zwykle b. dobra. Zamiast Słoneckiego grał dobrze Wieczysty. — Bramki strzelili. Garbień 3, Wacek 1, Batsch 1 — Pogoń II—Lechia II 3:1 (1:0) Pogoń II grała słabiej niż z Czarnymi I, dobrze jednak, że wprowadza graczy nowych, którzy potem nie będą debiutantami na boisku. Odbyły się jeszcze zawody Czarni I—Biali 10 : 0 (5 : 0). Czarni grali bardzo dobrze, Biali wogóle słabi. Czarni II—Strzelec 6:0 (4:0) — Na plus należy zapisać Strzelcowi, że mierzy się odważnie z drużyną silną. i o klasę wyższą. Czarni II wystąpili w składzie b. dobrym szczególnie niebezpieczną była trójka środkowa, Drapała—Kornacki—Lachowicz. Obrona Strzelca — dobra, tak samo starannie grało lewe skrzydło (Domiczek—Lichtenstern) Słaby fizycznie środek, napadu nie mógł podołać zadaniu. — W Krakowie Crakovia pobiła Jutrzenkę 4:1 (1:0), Wawel—Sturm 1:0, obie walki były o mistrzostwo. Cracovia grała daleko lepiej niż ostatniej niedzieli, Jutrzenka szczęście jeszcze miała, że nie poniosła cięższej klęski. Atak jednak Cracovii to jeszcze ciągle nie to samo co Starzy, tamtegoroczni mistrze. W każdym razie zaczęli już strzelać bramki. — W Warszawie: Polonia pobiła AZS. 5:0, Warszawianka—Ligię 4:3. Właściwie Warszawianka ma tego roku szczęście, Legję zwyciężyła rzutem karnym, Do połowy wynik 2:1. dla Warszawianki. C **RWH.**

T. S. „Wisła" podaje nowy swój adres: Kraków, ul. Kościuszki 34/I.

Oxford zwycięzcą. Zawody lekkoatletyczne między uniwersytetami Cambridge i Oxford zakończyły się zwycięstwem Oxfordu.

Do
Szanown: Prenumeratorów
„KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty** —

na kwiecień

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie Szan. Prenumeratorów,

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 500 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . .	11.500 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	13.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	13.000 m.
Za granicą miesięcznie . . .	16.000 m.

OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Kupno i sprzedaż.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 13. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.